KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA, 15 MARCA 1930 ROKU. Nr. 62.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Dziś gabinet Bartla 5 poda się do dymisji.

Wczoraj uchwalono votum nieufności dla min. Prystora.

WARSZAWA, 14.3. (Tel.wł.). Zgodnie z naszemi zapowiedziami głosowanie piątkowe w Sejmie wypadło dla Rządu niepomyślnie i w sobotę w południe premjer Bartel wręczy p. Prezydentowi dymisję całego gabinetu.

Posiedzenie Sejmu trwało od godziny 12 do godziny 7 i pół wiecz. z dwugodzinną przerwą na obiad.

W chwili, gdy po otwarciu posiedzenia Sejmu na salę obrad weszli minisrowie z premjerem Bartlem na czele, kluby B. B. i PPS-dawna fr. rewol. powitały ich hucznemi oklaskami.

Oświadczenie centrolewu.

Przed porządkiem dziennym poseł Róg w imieniu Wyzw., P. P. S., Str. Chł., Piasta, Ch. D. i N. P. R. złożył oświadczenie w przekonaniu, iż jest ono zgodne z większością Izby.

W oświadczeniu tem powiedziane jest, iż kraj cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Rolnictwo chyli się ku upadkowi, miljony rzesz ludności pracującej w najwyższym trudzie walczą z falą nędzy, głodu i bezrobocia, znosząc mimo to cierpliwie ciężary nadmierne na utrzymanie państwa. W takiej chwili, gdy cały wysiłek myśl i czyn Rządu winien być skierowany ku skupieniu wszystkich sił państwowych i społecznych dla złagodzenia klęski gospodarczej, kierownik Rządu uważa za właściwe wyglosić ku zdumieniu opinji publicznej ogólnikowe i pełne małych złośliwości pod adresem Izb Ustawodawczych przemówienie. Deklaracja następnie stwierdza, iż przemówienie to musi zwiększyć tylko zamęt, nie umożliwiając owocną pracę Rządu i parlamentu, tak niezbędną w obecnym ciężkim położeniu kraju. Dalej deklaracja przypisuje Rządowi lekkomyślne szukanie zwady i przypisuje pogłębienie w znacznej mierze klęski gospodarczej. Z tych powodów stronnictwa, w których imieniu mówca składa oświadczenie, protestują przeciwko wystąpieniu premjera Bartla.

Projekty ustaw.

Zkolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji szereg projektów ustaw, m. in. o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów, o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych i opiece społecznej nad cudzoziemcami. Przy pierwszem czytaniu ustawy o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych poseł Rosner (koło żyd.) wniósł o odrzucenie projektu ustawy w pierwszem czytaniu.

Marszałek oświadczył, iż regulamin nie pozwala na odrzucenie przedłożenia rządowego w pierwszem czytaniu, i odesłał projekt do komisji.

Następnie izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wniosku P. P. S. o wyrażenie votum nieufności dla ministra Prystra.

Przy punkcie tym zabrał głos p. prezes Rady ministrów Bartel i oświadczył, co następuje:

Solidarność całego gabinetu.

Wysoka Izbo! Wnioski, żądające ustąpienia dwóch ministrów z gabinetu, którenu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie formalnie w zgodzie z artykułami 56 i 58 obowiązującej Konstytucji. Nie zgodziłem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcji szefa Rządu stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem stosunków między Rządem a parlamentem w Polsce. Dawałem niejednokrotnie temu wyraz, głęboko przekonany o konieczności zachowania przez Rząd charakteru jednolitej całości nazewnątrz wspólnie i solidarnie wobec innych organów władzy państwowej odpowiedzialny. Teoretycznie to swoje stanowisko wyraziłem w kilku enunciacjach prasowych. Praktycznie potwierdziłem jeszcze wcześniej w okresie kryzysu rządowego we wrześniu 1926 r., spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch ministrów z ówczesnego, pozostającego pod mojem kierownictwem, gabinetu. Stanowisko to podtrzymuję w całej rozciągłości również dzisiaj. Wnioski kilku klubów tej wysokiej Izby wymierzone są w dwóch ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości Rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działania, idą one zatem przeciwko mojemu zasadniczemu stanowisku, jako szefa Rządu. Dlatego też, nie wchodząc w merytoryczną ocenę złożonych wniosków, oświadczam, iż dla Rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości.

Przeciw min. Prystorowi.

Poseł Żuławski (P. P. S.) oświadcza, iż zasada wykonywania przez Sejm kontroli nad Rządem nie była poddawana w wątpliwość nawet przez przeciwników parlamentu, więc zastosowanie jej w praktyce nie może być uważane za jakąś złośliwość i za chęć przeszkadzania w pracy Rządowi. Przechodząc do meritum zarzutów, stawianych ministrowi Prystorowi, mówca oświadcza, iż minister ten wbrew prawu pozbawi jedną piątą ludności samorządu, przepisanego ustawą, a rozporządzającego budżetem pół miljarda zł. Przedtem — zaznacza mówca — budżetem tym zarządzały wybrane zarządy, pozostające pod kontrolą ubezpieczonych, komisyj rewizyjnych, związków lustracyjnych, wreszcie pod kontrolą państwowych władz nadzorczych. Dzisiaj niema komisyj rewizyjnych, N. I. K. nie ma wglądu w tę sprawę. Rządzi sam minister Prystor przez swych urzędników i kontroluje się sam przez takich samych urzędników.

Minister przyszedł do Ministerstwa pracy w nie innym celu — oświadcza mówca — jak prowadzenia dalej tego tak zwanego czyszczenia, które tak skutecznie zapoczątkował w M. S. W. Mówca zarzuca ministrowi że wbrew ustawie zakazał odbycia zjazdu Związku Kas chorych, który miał wybrać nowe władze. Równocześnie z tem ogłosił rozwiązanie tych związków i wstrzymał rozpisanie wyborów do Kas chorych. Mówca powołuje się na opinję specjalnej komisji, która badała te sprawy i po sprawozdaniu swem stwierdziła, że minister Prystor nie miał podstaw prawnych ani dostatecznych przyczyn do takiego postępowania. Minister ustanowił komisarzy po większej części z ludzi niefachowych, a nawet moralnie zdyskwalifikowanych. Przechodząc do omawiania gospodarki komisarzy w Kasach chorych, mówca stawia im cały szereg zarzutów. Reasumując, oświadcza, że jeżeli w tych warunkach Rząd z ministrem Prystorem się solidaryzuje, to lepiej będzie, by ten Rząd odszedł.

P. P. S. a Kasy Chorych.

Poseł Wojciechowski (BB.), polemizując z wywodami przedmówcy, oświadcza, iż zarzut łamania ustaw, stawiany ministrowi, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Potrzebny był tylko po to, aby zyskać przychylność innych stronnictw ,zwłaszcza ludowych. W najbliższym czasie minister wniesie ustawę o komisji ankietowej dla zbadania Kas chorych. Przeciwko takiej komisji bronili się przedstawiciele PPS., przekonywując, że to jest rzecz niewygodna i niepotrzebna. W sprawie Kas chorych nie minister pracy i nie klub BB. jest oskarżony, lecz wnioskodawcy.

Minister zażąda od N. I. K., aby wglądnęła w gospodarkę Kas chorych za ostatnie 10 lat. Przechodząc do zarzutów formalno, - prawnych, mówca stwierdza, że odnośny przepis ustawy zezwala w pewnych razach rozwiązanie zarządów i mianowanie komisarzy.

Nie jakieś deptanie prawa — oświadcza dalej mówca — było przyczyną tego wniosku, lecz obrażona duma partji politycznej, oraz przestrzeganie interesów tej partji i wielu jej przedstawicieli. Bolączką PPS. jest to, że mianowano wprawdzie 31 nowych komisarzy na 109 istniejących przed ministrem Prystorem, ale ze starych zmieniono 39. Byli komisarze, którzy urzędowali mieciami i latami nieodpowiednio i zarzutów przeciwko niem nie było. Poseł Żuławski interwenjował czasem w wypadkach słusznych, żądając wprowadzenia komisarzy, albowiem w Kasach chorych pozawzględami partyjnemi często działy się różne nadużycia, a stan finansowy był zastraszający. Opinja społeczna i ogół ubezpieczonych istotnie odetchnął z chwilą, gdy minister Prystor wziął się do tych stosunków. Minister byłby mtedy winien, gdyby nie wkroczył do tej gospodarki i poprzednich metod nie ukrócił.

Jeżeli się atakuje niektórych komisarzy, jako nieodpowiednich, to przecież oni wyszli z szeregów PPS. Mówca przypomina znany okólnik tajny, wydany przez posłów Żuławskiego i Kwapińskiego, wzywający do demonstracyj ubezpieczonych i wzywający ich do powodowania czynnych zajść z komisarzami i urzędnikami. Z Kas chorych robiło się nie instytucję dla ubezpieczonych, ale folwark dla PPS. Kończąc, mówca oświadcza, że większość nie podziela entuzjazmu w walce z ministrem Prystorem i bez względu na wynik dzisiejszego głosowania instytucja Kas chorych zostanie uzdrowiona, a PPS. z niej będzie wymieciona, jeżeli nie zmieni swego poglądu i stosunku do niej.

W tem miejscu zarządzono 2-godzinną przerwę.

Klub Narodowy za wnioskiem.

Po przerwie poseł Zaleski imieniem klubu Narodowego podkreślił m. in., że wniosek o ustąpienie ministra Prystora umotywowany został tem, że minister naruszył obowiązujące ustawy. Naruszenie prawa jest dla kl. Nar. wystarczającym powodem, ażeby odmówić zaufania ministrowi. Z chwilą, gdy p. prezes Rady ministrów solidaryzował się z działalnością ministra pracy, kwestja, ujęta we wniosku, staje się kwestją zaufania dla całego Rządu.

Kl. Nar. był w opozycji do wszystkich rządów, powstałych po przewrocie majowym, bowiem ich działalność była w wielu wypadkach sprzeczna z prawem i w zrozumieniu klubu niezgodna z interesami narodu i państwa. W tych warunkach uchylenie się od głosowania nad wnioskiem o ustąpienie tego, czy innego ministra byłoby pośrednim wyrażeniem zaufania dla Rządu. Wobec tego klub odda swoje głosy za wnioskiem.

Poseł Palijiw (kl. ukr.) krytykuje politykę Rządu w stosunku do Ukraińców i w konkluzji oświadcza, że będzie głosować za wnioskiem o ustąpienie ministrów Prystora i Czermińskiego.

Opozycja bez konsekwencji.

Poseł Dąbski (Str. chł.) oświadcza, że klub ten nie zamierzał wywoływać przesilenia rządowego, zwłaszcza z powodu działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego. Kraj ma obecnie większe kłopoty. Ważniejszem jest to, że premjer solidaryzował się z tymi ministrami. Mówca, nawiązując do przemówienia premjera Bartla w Senacie, oświadcza, że klub jego przechodzi nad tem do porządku — jak się wyraził — z pogardą.

Charakteryzując rządy pomajowe, poseł Dąbski podkreśla, że najcięższym grzechem rządów pomajowych jest podniesienie budżetu do rujnującej wysokości i na tle tej gospodarki klub stronnictwa Chłopskiego będzie mówił o zaufaniu z tym Rządem. Dziś na tle działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego klub mówcy nie pójdzie do generalnego boju, nie poczeka na dyskusję gospodarczą, a przy dzisiejszym boju wstrzyma się od głosowania.

W konkluzji wnosi rezolucję, aby Sejm odesłał do komisji pracy i opieki społ. wniosek o votum nieufności dla ministra pracy Prystora celem zbadania zarzutów, postawionych przy motywowaniu tego wniosku.

Stanowisko posła Dąbskiego wywołało sensację.

Powodem takiego stanowiska była fronda 9 posłów z posłem Kulisiewiczem na czele, którzy zagrozili secesją wrazie głosowania przeciw min. Prystorowi.

Pomimo takiego stanowiska Stronnictwa chłopskiego inne grupy chłopskie, jak Piast oraz Wyzwolenie zajęły stanowisko zdecydowane i poparły wniosek.

Ostre starcie.

Podczas przemówienia posła Pączka w pewnym momencie doszło do bardzo silnej kontrowersji pomiędzy posłami z BBS. Downarowiczem i Niskim z jednej strony, a posłami z PPS. z drugiej. Poseł Downarowicz już się zamierzył i podbiegli mu z pomocą pp. Polakiewicz Sławek i inni z BB. Jednakże rozdzielono ich i do starcia nie doszło.

DALSZY CIĄG NA STR. [illegible]

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA SEJMU.

Votum nieufności uchwalono.

Wniosek posła Dąbskiego, aby Sejm odesłał do komisji pracy i opieki społecznej wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora dla zbadania zarzutów, postawionych przy motywowaniu tego wniosku — upadł 120 głosami przeciwko 197.

Zkolei marszałek Daszyński poddał pod głosowanie wniosek o votum nieufności dla p. ministra Prystora.

Głosowano przez powstanie z miejsc. Wniosek uzyskał większość.

W czasie głosowania nad votum nieufności Stronnictwo chłopskie, żydzi i Niemcy wyszli z sali posiedzeń.

W tym momencie, kiedy marszałek ogłosił, że Izba uchwaliła votum nieufności i Rząd zaczął wychodzić z sali, BB. i BBS. oklaskiwały odchodzących ministrów, a p. Stroński zawołał:

— Jeszcze żaden Rząd upadający nie był tak oklaskiwany!

Koniec posiedzenia.

Dalszy ciąg porządku dziennego, a więc i wniosek o votum nieufności dla min. Czerwińskiego spadł z porządku dziennego.

W zakończeniu marszałek Sejmu oświadczył, że Sejm ma jeszcze do załatwienia budżet, fundusz kultury narodowej, oraz sprawę b. min. Czechowicza.

Rada gabinetowa.

Zaraz po posiedzeniu wszyscy ministrowie z wyjątkiem marszałka Piłsudskiego zebrali się na posiedzenie Rady gabinetowej, na którem uchwalono prosić p. Prezydenta o dymisję. Pan Prezydent przyjmie p. Bartla w sobotę o godzinie 12.

Wszystkie kombinacje co do przyszłości są w tej chwili przedwczesne.

PRZEGLĄD PRASY.

Zatrważające cyfry.

„ABC" stwierdza, że

Spadek wpływów skarbowych, który rozpoczął się w listopadzie 1929 r. i dał w tym miesiącu o 13 milj. zł., w grudniu 1929 r. o 34 milj. zł., a w styczniu rb. o 6.8 milj. zł. mniej, aniżeli w odpowiednich miesiącach zeszłego roku budżetowego, w lutym rb. jeszcze się bardziej zaznaczył.

Kryzys gospodarczy daje znać o sobie Ministerstwu skarbu i przestrzega go przed optymistycznemi nadziejami, co do wpływów skarbowych na rok budżetowy 1930-31.

Ale i inne liczby wołają wielkim głosem do pp. ministrów skarbu i przemysłu i handlu. Przedewszystkiem liczby o upadłościach. W r. 1927 zanotowano 204 upadłości, w 1928 r. — 288, a w trzech pierwszych kwartałach r. 1929 już 290. Zapewne do końca 1929 r. liczba ta wzrosła blisko do 400 upadłości. W styczniu 1930 r. liczba upadłości osiągnęła rekordową cyfrę 64. Gdyby cały rok 1930 tak się zapowiadał, mielibyśmy istną falę upadłości.

Jeszcze dobitniej przemawiają cyfry, podające liczbę protestowanych weksli. W lipcu 1929 r. zaprotestowano 232.041 weksli na sumę 48.840.000 zł., w grudniu tegoż roku 317.000 na sumę 669.085.000 zł., w lipcu 1929 — 512.961 weksli na sumę 117.900.000 zł., a w grudniu 1929 r. 601.000 weksli na sumę 131.700.000 zł.

W ciągu całego 1929 r. zaprotestowano ogółem 3.617.089 weksli na sumę 1 miljard 255 miljonów 984 tysięcy zł. Za czynności manipulacyjne przy protestach zapłacono 37 i pół milj. zł., czyli 37 i pół milj. rzucono.. w błoto.

Autor artykułu przypomina liczne przestrogi przed uchwalaniem zbyt wysokiego budżetu i stwierdza, że teraz życie zabiera głos w tej sprawie.

Winy p. min. Czerwińskiego.

„Rzeczpospolita — Polska" zajmuje się wnioskiem Chrześć. Demokracji i Klubu narodowego o votum nieufności dla min. Czerwińskiego.

P. min. Czerwiński — pisze urzęduje już dłuższy czas i w przeciągu tego okresu nie wykazał dostatecznej energji, aby pohamować zuchwały i zaborczy rozlew radykalizmu w poddanych jego pieczy dziedzinach. Nawet nie wnikając w kwestję osobistego stosunku p. ministra do sprawy zasad i podstaw wychowania młodzieży, stwierdzić należy, że za jego urzędowania rozpanoszyła się na niwie szkolnictwa jaskrawa działalność propagatorów szkoły areligijnej, wychowania niezależnego, radykalizmu w sferze nauczycielstwa itp. Mimo wielokrotnych ostrzegawczych głosów opinji katolickiej, na froncie tym, wiążącym się najbezpośredniej z problemem zdrowia duchowego przyszłej Polski — żadnych stanowczych dyspozycyj nie było. Wręcz przeciwnie, atak radykalizmu na najczulszym froncie szkoły powszechnej stale zyskuje na sile. Ten stan rzeczy nie mógł nie doprowadzić do wniosku nieufności.

Stanom Zjednoczonym grozi
katastrofa gospodarcza.

LONDYN, 14-3. „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, opierając się na oświadczeniach najwybitniejszych rzeczoznawców gospodarczych, iż St. Zjednoczone wydobyć mogą z katastrofalnej sytuacji gospodarczej jedynie złe zbiory w bieżącym roku gospodarczym.

W amerykańskich śpichrzach zbożowych znajduje się obecnie 155 miljonów buszli pszenicy (buszel 36 litrów). Zapasy te do lipca mogą osiągnąć wysokość 260 miljonów buszli, co spowoduje, że przewyższą one całoroczny eksport pszenicy.

Z powodu ustawicznego spadku cen pszenicy, rolnictwo St. Zjednoczonych znajduje się w przededniu ostatecznej katastrofy. Zabiegi rządu waszyngtońskiego, celem utrzymania cen na rynku światowym, zawiodły w zupełności.

Sowiecka wyprawa karna
spaliła całą wieś.

WILNO, 14-3. (AW.) Z pogranicza donoszą, że dnia 11 bm. o godz. 5 nad ranem patrol KOP-u w rejonie Łowcewicz zaalarmowany został strzelaniną, dochodzącą od strony sowieckiej.

Według krążących wiadomości, do wsi przybył oddział karny celem aresztowania kilku włościan, oskarżonych o zamordowanie komunisty. Włościanie zabarykadowali się w domach i poczęli ostrzeliwać żołnierzy sowieckich.

Po przeszło godzinnej obustronnej strzelaninie żołnierze oddziału karnego podpalili wieś celem zmuszenia włościan do poddania się. Spłonęło siedem domów z dobytkiem i inwentarzem, 20 włościan aresztowano, przyczem 4 na miejscu rozstrzelano.

Podczas tej strzelaniny żołnierze sowieccy stracili kilku ludzi.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach **Józefa Hlawskiego**
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 8 dniu ciągnień 5-ej klasy padły następujące wygrane:

Zł. 15.000 — na nr. 161284
Zł. 600 — na nr, 180977
Zł. 500 — na nr. 144355 163816

oraz stawki po zł. 250 — na n-ry: 2701 2715 2729 9273 11238 25125 38208 38233 47766 47780 58283 74601 74693 92813 109449 113703 113776 127382 127393 151255 155931 155935 158709 159538 159552 159555 161287 167124 170335 170344 170375 171917 171926 178522 178533 178561 178597 195906 195921 195932 199708 199773 201007 203635 205655. 85669 96694 97207 101019 106326 107010 108810 111123 111458 115325 118525 120198 122849 128256 132181 132533 137200 139167 140887 141721 142007 142173 144549 148098 148190 155265 156021 156430 157689 161223 162615 165718 165238 169537 172558 173801 174815 175697 175907 179582 180561 187054 188050 189158 190668 193657 195115 196154 197173 199697 201385 205394 207115.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

We wczorajszym ósmym dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

20.000 zł. — Nr. 162526.
15.000 zł. — N-ry: 62661 161284.
10.000 zł. — N-ry: 30312 160839.
5.000 zł. — N-ry: 86011 130838 150270.
3.000 zł. — N-ry: 69039 71428 117433 193834.
2.000 zł. — N-ry: 4263 7328 34421 123067 144595 172015 179774 188946.
1.000 zł. — N-ry: 34865 39733 41987 62964 66492 69925 77273 139640 143131 174804 183262 201118.
600 zł. — N-ry: 1659 6002 6685 14244 20808 28606 33624 43926 44756 44827 64308 69528 69847 96342 104758 108414 131426 146970 152930 178942 180397 181328 186368 190006 196188 208424.
500 zł. — N-ry: 6366 6998 8734 9823 10281 23257 23733 15241 25890 26436 26310 27266 27452 32303 39861 44937 45912 46445 50460 56484 58552 58656 68944 71948 73014 73449 83619 100570 106842 112554 120682 121645 122323 122477 122566 122586 122940 124068 125135 125837 126815 127149 133883 134553 137339 139977 140154 141365 143834 144353 145428 143934 150715 153589 153766 160740 161452 163816 166374 177965 178341 185914 187611 190130 202758 203496 209598.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:

E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8, Księgarnia „Wiedza".
Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

w Będzinie:

Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — Nr. 175164.
5.000 zł. — Nr. 132725.
3.000 zł. — N-ry: 118629 129490 142361 144672 161063 171750.
2.000 zł. — N-ry: 72994 142324 151377 181374 194022.
1.000 zł. — N-ry: 3434 8023 12142 22141 30530 36497 36650 72903 83098 93173 93637 100306 103426 103501 103752 123946 127830 149533 165219 168261 171456 171707 200606.
600 zł. — N-ry: 10167 17729 32457 46633 55186 76307 97425 135068 141021 149611 154498 159854 161124 179886 180977 183992 186356 187417 192867 200403 205309 206414.
500 zł. — N-ry: 5882 6239 14983 15178 18226 20281 23992 28432 29664 29878 37380 43613 46803 53178 54749 58973 62442 62827 66090 69179 73983 78831 79693 82262 83863 93875 97158

Ustalenie tekstu
TRAKTATU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 14-3. (AW.) Dziś o godz. 12.15 w prezydjum Rady ministrów nastąpiło uzgodnienie tekstu układu handlowego polsko - niemieckiego przez ministrów Twardowskiego i Rauschera. Narady obu delegacyj przeciągnęły się całą noc.

Podpisanie układu uzależnione jest jak to już donosiliśmy, od kwestji podpisania przez prezydenta Rzeszy Hindenburga ogłoszenia umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, a także od wyjaśnienia obecnej sytuacji rządowej w Polsce.

WARSZAWA, 14-3. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12.15 w prezydjum Rady mi...dowej w Polsce, przypuszczają jednak, że podpisanie traktatu nastąpi we wtorek.

Po posiedzeniu Sejmu z inicjatywy posła Trąmpczyńskiego zebrali się posłowie dzielnicy zachodniej. Na posiedzeniu tem postanowiono podjąć akcję, celem zagwarantowania zagrożonych przez układy z Niemcami interesów polskich.

Zamiecie śnieżne
W CAŁEJ POLSCE.

WILNO, 14-3. — Od 24 godzin na terenie województwa Wileńskiego szaleją gwałtowne zamiecie śnieżne.

Obfity śnieg zasypał drogi i tory kolejowe, utrudniając komunikację. Wszystkie pociągi od dnia wczorajszego przybywają do Wilna z wielkiemi opóźnieniami.

Pociąg pospieszny z Warszawy spóźnił się dziś rano o godzinę, osobowy o pół godziny.

Z prowincji donoszą, iż szereg wsi wskutek ogromnych opadów i zamieci jest formalnie odciętych od świata.

Setki robotników zmobilizowano dla oczyszczenia dróg. Również wielka ilość robotników zajętych jest przy oczyszczaniu torów kolejowych.

Ruch na kolejach wąskotorowych jest niemal całkowicie przerwany.

ZAKOPANE, 14-3. — W Zakopanem leży warstwa śniegu grubości 70 cm. Droga z Zakopanego do Krakowa została wczoraj przerwana i komunikacja autobusowa natychmiast podjęta.

Katastrofa kolejowa
Z POWODU POWODZI.

PARYŻ, 14-3. (AW.) Według doniesień z terenów, objętych powodzią, w pobliżu Briarriu, wskutek podmycia przez wodę toru kolejowego, wykoleił się pociąg towarowy. Maszynista pociągu zatonął. Wskutek wybuchu kotła, palacz odniósł ciężkie poparzenia.

Według napływających dalej wiadomości, na zachodzie Pirenejów woda przybiera w dalszym ciągu. Potoki górskie przybrały niewidziane oddawna rozmiary. Liczą się tu jednak z możebnością, iż w niedługim już czasie woda zacznie opadać z chwilą całkowitego ustania deszczów w Pirenejach.

Zapisujcie się do P.M.S.

DEBATY SENACKIE

KONIECZNOŚĆ DANIA WIĘKSZYCH UPRAWNIEŃ SENATOWI.

Senat zakończył wczoraj trwające przeszło tydzień rozprawy nad budżetem. Projekt budżetu zostanie odesłany w piątek do kancelarji sejmowej. Sejm jednak ma zagwarantowany Konstytucją czas do 31 marca do przegłosowania poprawek senackich.

Zapewne dopiero w ostatnich dniach marca sejm zajmie się budżetem, zechce bowiem wyzyskać pozostały czas dwu tygodni na dalszą pracę. Gdyby bowiem senat nie przyjął żadnych poprawek, rząd bezwątpienia przyspieszyłby zamknięcie sesji parlamentarnej, ażeby sobie oszczędzić nieprzyjemnych uchwał w rodzaju votum nieufności lub rozpatrywania sprawy kredytów dodatkowych za r. 1927-28. Chcąc posiadać budżet, zatwierdzony przez parlament, rząd musi przeczekać póki sejm poprawek senackich nie rozważy. Sejm zaś, nauczony smutnem doświadczeniem, uczyni to zapewne dopiero w ostatniej chwili.

Obrady senackie budziły w przeciwstawieniu do obrad sejmowych stosunkowo mało zainteresowania. Było wprawdzie kilka momentów, w których na senat były dosłownie zwrócone oczy społeczeństwa, a przynajmniej jego kół politycznych: była to walka o dekret prasowy oraz o ustawę w sprawie ochrony wolności wyborów, było to wreszcie ostatnie wystąpienie premjera Bartla przeciwko parlamentaryzmowi.

Naogół jednak nie można powiedzieć, ażeby obrady senatu nadmiernie emocjonowały rząd i sfery parlamentarne. Nie oznacza to bynajmniej żeby one merytorycznie nie stały wysoko i by były pozbawione wewnętrznej wartości. Owszem, jeśli chodzi o rzeczowość obrad, to przemówienia senatorów, nie mówiąc już o składzie osobowym senatu, górują znacznie ponad poziomem przemówień sejmowych i doborem sił zgrupowanych w sejmie. W sejmie góruje temperament i młodzieńczość, w senacie zaś umiar i rozwaga. Stąd też, gdy w sejmie dochodzi w obecnym czasie niemal na każdym posiedzeniu do starć mniej lub bardziej ostrych, to w senacie ostrzejsze starcia, przywołanie do porządku, a tembardziej odebranie głosu należą do wielkiej sensacji. Dość powiedzieć, że raz tylko zaszedł wypadek odebrania głosu, a nie było jeszcze wypadku, by senatora wykluczono z posiedzenia.

Obecna dyskusja budżetowa toczyła się w atmosferze spokoju. Możliwe, że właśnie ów umiar w wystąpieniach i powaga w obradach osłabiały to zainteresowanie, jakie powinno było istnieć. To jest faktem, że do posiedzeń senatu, jego obrad merytorycznych i referatów rząd przykłada więcej wagi, aniżeli do sejmowych, zazwczaj mniej przygotowanych i stojących przeważnie nie na tak wysokim poziomie. Nie zapominajmy bowiem, że w senacie poza intelektem, poza umiarem przemawia także — większe doświadczenie życiowe.

W toku rozpraw mieliśmy szereg wystąpień pierwszorzędnego znaczenia. Należy wymienić tutaj wystąpienie s. Głąbińskiego w dyskusji generalnej, kiedy poddał krytyce kierunek polityczny i gospodarczy obecnych rządów, wystąpienie s. Koziekiego w sprawie polityki zagranicznej; wystąpienie s. Jabłonowskiego w sprawie polityki szkolnej i wychowawczej; wystąpienie s. Ossowskiego w sprawie supremacji administracyjnej nad naszym życiem, nawet nad sądownictwem.

Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić zachowanie się przedstawicieli niemieckich. Zdawałoby się, że w tej chwili, kiedy zostały zawarte układy między obu państwami, które mają być wyrazem pewnego zbliżenia i tendencji do normalizacji obustronnych stosunków — tak przynajmniej chciałyby widzieć bieg rzeczy czynniki oficjalne — senatorowie ze Zjednoczenia Niemieckiego zachowają ten umiar, który naogół w przeciwstawieniu do wystąpień białoruskich lub ukraińskich zawsze ich wystąpienia cechował. Tymczasem teraz właśnie było inaczej. Poza jednem przemówieniem s. Spickermana, pochodzącego z Łodzi, inne wystąpienia niemieckie były nacechowane wielką agresywnością w stosunku do państwa i rządu. Szczególnie przemowy ss. Panta, pochodzącego z G. Śląska, i Hassbacha pochodzącego z Pomorza, były chwilami wręcz prowokacyjne. Grożono z tamtej strony Genewą. Atakowano politykę ministerstwa reform rolnych za ostatni tegoroczny przydział parcelacyjny, tak gwałtownie, że nawet senatorowi Hassbachowi marszałek odebrał głos.

W czasie całej dyskusji budżetowej, jak wogóle podczas obrad senatu, widzi się jedno: senat bije się z rzeczywistością, opancerzony przepisami konstytucyjnemi, które zakres jego działalności zwężają faktycznie tylko do poprawiania czynów sejmowych. Podczas toczącej się obecnie dyskusji konstytucyjnej przy ustalaniu poszczególnych tez, narazie dotyczących uprawnień Prezydenta, udało się w kilku kwestjach przeprowadzić równouprawnienie senatu z sejmem. Nie ulega kwestji, że właśnie w tej fatalnej pozycji prawnej, w jakiej znajduje się dzisiaj senat, leży przyczyna zbyt słabego zainteresowania się społeczeństw pracami tej instytucji. Przecież i w pierwszym senacie istniała nawet kwestja interpelacyj senackich i jedynie dzięki wytrwałości marszałka Trampczyńskiego zyskały interpelacje senackie prawo istnienia.

Prawo inicjatywy ustawodawczej oraz prawo kontroli nad rządem to są czynniki ożywiające ciało ustawodawcze. Stąd też podczas prac obecnych nad rewizją konsytucji prawa te i senat musi zdobyć. **H. W.**

Warszawa, dnia 13 marca.

FORD W EUROPIE.

Polityka ominięcia barjer celnych.

Ford przeprowadza badania, dotyczące realnej wartości płac robotniczych w Europie. W tym celu z jego inicjatywy utworzony komitet „XX Century Found" zwrócił się do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie z prośbą, by przeprowadziło ono odpowiednie badania w 12 krajach europejskich. Na cel ten Ford wyasygnował 25.000 dolarów.

Teraz dopiero zaczyna się sprawa wyjaśniać. Oto Ford postanowił przenieść część swojej produkcji automobilowej do Europy, chciał więc poznać zdolność nabywczą mas robotniczych, dla których, zdaniem jego, tanie auta są przeznaczone. Decyzja w tej sprawie już zapadła. Ford Motor Company postanowiła skoncentrować większość swojej dla Europy przeznaczonej produkcji w Kolonji, w Niemczech.

Akcja Forda pozostaje niewątpliwie w związku ze wzmagającym się kryzysem w Stanach Zjednoczonych. W krytycznem zwłaszcza położeniu znajduje się przemysł automobilowy, którego produkcja spadła w ostatnich kilku miesiącach prawie o połowę, a wobec nasycenia rynku amerykańskiego niema widoków na szybką poprawę. Jedynem wyjściem jest eksport, który staje się jednak z dnia na dzień trudniejszy. Państwa europejskie bronią się bowiem przed nim, otaczają się barjerami celnemi, ostatnio dyskutowano wiele w Europie o międzynarodowem porozumieniu przemysłu automobilowego, celem wyparcia konkurencji amerykańskiej.

Jest jeszcze drugi moment, który utrudnia rozwój eksportu: oto w Europie nie ma kto kupować aut, albowiem płace są za niskie, aby szerokie masy pracujące mogły sobie na ten luksus pozwolić. Ford więc postanowił przenieść swe warsztaty do Europy, aby ominąć przeszkody celne, w swoich europejskich zakładach postanowił płacić znacznie wyższe stawki od panujących w danym kraju, w celu zapoczątkowania zwyżkowego ruchu płac, będących, zdaniem jego, najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Jako najniższą płacę ustalił 16 marek niemieckich dziennie co odpowiada pod względem siły kupna 6 dolarom, pobieranym przez robotników Forda w Detroit.

Działalność Forda w Europie datuje się nie od dzisiaj. Już przed kilku laty założył on w Irlandji fabrykę traktorów. Ostatnio obniżył ceny na traktory tak, iż są one tańsze od fabrykatów europejskich. Gdy traktor niemiecki kosztuje przeciętnie 6.800 marek, Fordson kosztować ma tylko 4.000 marek, co, zdaniem Forda, zapoczątkuje w Europie okres motoryzacji rolnictwa. **J. B.**

Min. Prystor o zasadach

wielkiej ustawy ubezpieczeniowej.

Minister pracy i opieki społecznej p. Aleksander Prystor udzielił szeregu wyjaśnień o rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Zmiany, które do poprzedniego projektu obecnie są wprowadzone, dotyczą przepisów organizacyjnych i materjalnie ubezpieczeniowych.

W dziedzinie organizacji na plan pierwszy wysunęła się kwestja ściślejszego zespolenia organizacji ubezpieczenia robotniczego z organizacją ubezpieczenia pracowników umysłowych, która w myśl dawnego projektu pozostała całkowicie wyodrębniona. Now projekt przewiduje wspólną podstawę organizacyjną w postaci:

1) kas ubezpieczeń społecznych z zagwarantowaniem pracownikom umysłowym odpowiedniej reprezentacji w ich organach, następnie

2) odrębne zakłady ubezpieczenia długoterminowego dla robotników i pracowników umysłowych, oraz

3) wspólną Izbę ubezpieczenia, powołaną do koordynowania na terenie całego państwa i uzupełnienia działalności wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych, oraz prowadzenia wspólnej działalności leczniczej, lokacyjnej, inwestycyjnej, propagandowej, instruktorskiej i t. p.

Ustrój instytucyj ubezpieczeniowych według nowego projektu także uległ zmianom, które przy zachowaniu w pełni zasady samorządu tych instytucyj, wprowadziły dokładne rozgraniczenie i racjonalny podział kompetencji organów uchwałodawczych i wykonawczych. Czynności uchwałodawcze będą należały do organu zarządzającego, złożonego z przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców, czynności ściśle wykonawcze spełniane będą przez dyrektora. W związku z ustaleniem ustawodawczej kompetencji dyrektora niepotrzebnem było pozostanie zarówno w kasach ubezpieczeniowych jak i w zakładach obu organów przedstawicielskich rady i zarządu i na miejsce ich projekt ustawy wprowadza jeden organ pod nazwą rady zarządzającej.

Nowy projekt ustawy zapewnia fachowemu czynnikowi lekarskiemu wpływ na sprawy lecznictwa instytucyj ubezpieczonych. Traktuję te sprawy jako niezwykle ważne i uważam że o sprawach leczniczych nie mogą nadal decydować czynniki niefachowe, jak dotąd bywało. Według projektu ustawy więc lekarz naczelny jest zwierzchnikiem zakładów leczniczych personalu tych zakładów, oraz personalu zatrudnionego bezpośrednio w lecznictwie kasy, układa część leczniczą preliminarza budżetowego kasy ubezpieczeniowej i zakładów. Wnioski w sprawach lecznictwa i profilaktyki, zgłaszane na posiedzeniu rady zarządzającej, mogą być uchwalone jedynie po wysłuchaniu opinji lekarza naczelnego. Oczywiście w związku z powyższego lekarz naczelny będzie odpowiedzialny za wszystkie sprawy, związane z lecznictwem.

Organizacja nadzoru państwowego uległa zmianie w porównaniu z poprzednim projektem. Zwierzchni nadzór nad kasami ubezpieczeń społecznych i bezpośrednich nad zakładami ubezpieczeń robotników i izb ubezpieczeń społecznych sprawować będzie minister pracy, a w zakresie lecznictwa i profilaktyki minister pracy w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Państwowe urzędy ubezpieczeń społecznych wykonywać będzie bezpośredni nadzór nad kasami ubezpieczeń społecznych, znajdującemi się w okręgach ich właściwości terytorjalnej nad właściwemi terytorjalnemi zakładami ubezpieczeń robotników tylko w granicach uprawnień, przekazanych przez ministra pracy. Takich urzędów ubezpieczeń społecznych ma być tyle, ile będzie zakładów ubezpieczeń robotników.

W zakresie świadczeń, według nowego projektu ustawy, przedewszystkiem uwzględniony został zasadniczy postulat świata robotniczego, a mianowicie obniżenia wieku, uprawniającego do pobierania renty starczej z 65 lat na 60. Zmiana ta, idąca po linji potrzeb klasy pracującej tworzy nowe obciążenie, które pokryte ma być niewielkiemi zmniejszeniami wymiaru świadczeń ubezpieczeniowych, wypadkowych i inwalidzkich (rent wdowich w zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego), jednak po dokonaniu tych zmniejszeń, projektowane świadczenia będą znacznie wyższe od obecnie obowiązujących w niektórych dzielnicach, oraz nie będą mniejsze, niż zagranicą w państwach o najsilniej rozwiniętem ustawodawstwie społecznem.

Na zamku

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

W dniu 13 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął o godz. 12 h. redaktora „Głosu Prawdy" Wojciecha Stpiczyńskiego.

O polski język

W IMPREZACH KABARETOWYCH NA ŚLĄSKU.

Delegaci Polskiego związku artystów widowiskowych interwenjowali ostatnio w starostwie w Katowicach w sprawie wprowadzenia polskiego języka do repertuaru tamtejszych imprez kabaretowych. Dotychczas bowiem angażowano wprawdzie do teatrzyków i kabaretów katowickich aktorów polskich, jednak wyłącznie do produkcyj niemych, jak balet, akrobatyka i t. d., natomiast produkcje słowne wykonywali wyłącznie aktorzy niemieccy i polski język zupełnie nie był na scenie używany.

Starosta Seidel zajął się podniesioną przez delegatów „Polzawidu" kwestją i zwołał w tej sprawie konferencję z dyrektorami imprez. W wyniku konferencji, są już angażowani do Katowic polscy śpiewacy, recytatorzy, śpiewaczki i t. d.

Międzynarodowy zjazd

MIAST.

Międzynarodowy Związek miast organizuje w lipcu r. b. zjazd międzynarodowy w Liege (w dniu 16 i 17 lipca) i w Antwerpji (w dniu 18 — 20 lipca). Na zjeździe tym omawiane będą między innemi sprawy ubezpieczenia gmin od odpowiedzialności cywilnej. Uczestnicy zjazdu wezmą udział w szeregu wycieczek oraz zwiedzą wystawy w Liege i Antwerpji.

Zarządy miast, które chcą wziąć udział w zjeździe, winny przesłać zgłoszenia do Związku miast polskich przed 1 kwietnia r. b.

Ludomir Różycki

Z OKAZJI PAŃSTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ ZA ROK 1930.

Przed dwoma laty władze rządowe wydały ustawę o Państwowej Nagrodzie Muzycznej. Nagrodę tę przeznacza Sąd Konkursowy za najwybitniejsze dzieło muzyka polskiego, jakie się pojawiło w ciągu ostatnich trzech lat przed datą przyznania nagrody.

Nagrodę otrzymuje laureat w dniu 22 lutego, jako w dniu urodzin największego polskiego kompozytora, Fr. Chopina.

W zeszłym roku był laureatem państwowej nagrody muzycznej znakomity kompozytor Karol Szymanowski, w tym roku zaszczytne to odznaczenie przypadło w udziale Ludomirowi Różyckiemu za skomponowanie opery „Eros i Psyche".

W chwili zdobycia nagrody państwowej ma L. Różycki za sobą spory szmat świetnej, międzynarodowej karjery artystycznej. Tegoroczny laureat państwowej nagrody muzycznej urodził się w 1884-tym roku w Warszawie jako syn znanego kompozytora Aleks. Różyckiego.

Różycki zdradza od najmłodszych lat wyraźne skłonności muzyczne; przeszkadzają mu one w studjach gimnazjalnych do tego stopnia, że rodzice czują się zmuszeni oddać małego Lucia do konserwatorjum, gdzie staje się wzorowym uczniem.

Kompozytorskie zdolności chłopca objawiają się wyjątkowo wcześnie.

Już w roku 1903 wykonywa dyr. Młynarski na jednym z koncertów symfonicznych poemat symfoniczny „Stańczyk" stawiający odrazu 19-to letniego kompozytora w rzędzie najlepszych muzyków młodszej generacji. Wkrótce później powstaje „Ballada" na fortepian i orkiestrę (wykonana w Filharmonji Warszawskiej przez Rosenbauma pod dyrekcją kompozytora).

W 1904 roku tworzy 20-letni kompozytor szereg miniatur fortepianowych (Preludja, Nokturny, Legenda Gra fal).

Za namową znanego kompozytora niemieckiego E. Humperdincka (twórca oper „Jaś i Małgosia" i „Królewskie dzieci") postanawia Różycki wyjechać do Berlina, by uzupełnić swe studja fachowe w „mistrzowskiej szkole" akademji berlińskiej.

Pracuje w stolicy Niemiec cierpliwie i wytrwale pod kierownictwem Humperdincka przez przeciąg 3 lat.

W 1903 roku wychodzą drukiem „Impromptus" fortepianowe Różyckiego. W tymże roku powstają poematy symfoniczne „Bolesław Śmiały" i „Pan Twardowski".

W czasie swego pobytu w Berlinie poznaje Różycki swą przyszłą żonę, śpiewaczkę St. Mławską, studjującą podówczas w konserwatorjum berlińskiem.

Młody kompozytor pisze dla niej szereg pieśni (8 pieśni do słów Micińskiego; 4 pieśni do słów Cez. Jellenty; 6 pieśni do słów Nietschego i Ibsena; 6 pieśni do słów Micińskiego itd).

W okresie swych studjów berlińskich tworzy Różycki swe pierwsze dzieło kameralne: Sonatę na wiolonczelę i fortepian zapoczątkowującą szereg znakomitych dzieł kameralnych mistrza (trio, kwintet, kwartet).

Z okazji uroczystości ku czci Wyspiańskiego zostaje Różycki powołany do Lwowa. Obejmuje nawet klasę koncertową fortepianu lwowskiego konserwatorjum oraz pulpit kapelmistrzowski lwowskiej opery.

We Lwowie powstaje partytura opery „Bolesław Śmiały" (premjera) w 1909 roku poemat symfoniczny „Anhelli" oraz uwertura „Warszawianka".

Podczas pobytu we Lwowie stworzył Różycki również drugą swoją operę „Meduza" (libretto Jelenty) której premjera odbyła się w 1912 r. w Warszawie.

Pobyt we Lwowie należał do najcięższych chwil życia znakomitego kompozytora. Wyczerpany pracą pedagogiczną i kapelmistrzowską, zniechęcony walką podjazdową kilku miejscowych „wielkości" (jak się wyraża A. Wieniawski w swej książce o Różyckim) postanawia opuścić Lwów i rusza w drogę na Berlin, Szwajcarję, Włochy, Paryż.

W czasie tej podróży powstają dalsze utwory Różyckiego, mianowicie trio, kwintet, opera „Eros i Psyche", która rozpoczyna szereg wspaniałych sukcesów operowych wybitnego kompozytora („Casanowa", „Pan Twardowski", „Beatrix Cenci").

Oprócz „Erosa i Psyche", wystawionego, jak wiadomo przez pierwszy w Wrocławiu w 1917 r. cieszy się zwłaszcza słynny balet „Pan Twardowski" niebywałem powodzeniem na międzynarodowym terenie.

Wykonano ją w Wiedniu, Pradze, Kopenhadze, szeregu miast niemieckich itd.

Tym sposobem imię Różyckiego przyczyniło się w niemałej mierze do podniesienia międzynarodowego znaczenia muzyki polskiej. A to jest w dzisiejszych naszych warunkach zasługą, godną najwyższego uznania.

F. Sachse.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Sobota

Dziś Klemensa W.
Jutro Abrahama Pust.
Wschód słońca 5 m. 53.
Zachód „ 17 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod pręgierzem hańby".
Kino „Wawel" — „Zdrada".
Kino „Sfinks" — „Zdrada stanu".
Kino „Momus" — „Szpiedzy".
Kino „Pogoń" — „Prezydent" z Iwanem Mozżuchinem.
Kino „Uciecha" — „Płomień miłości".
Kino „Czary" — „Kochankowie" (Skórzana maska).

Kino P. M. S. w Grodźcu wyświetla od soboty, dn. 15 do niedzieli, dn. 16 bm. włącznie „Szlakiem hańby"! Nad program: Mies Polonia Batycka.

Program radjowy

SOBOTA 15 MARCA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonvch
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt - Tymieniecka).
17.45 — Słuchowisko dla dzieci p. t. „Rozmowa zegarów" K. Konarskiego z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — K. Rutkowski: „Malarstwo polskie — Piotr Michałowski".
19.30 — Intermezzo muzyczne z udziałem p. M. Krobickiej (śpiew).
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. Dr. Kazimierz Simm. Docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Osobliwe zwierzęta godne ochrony" — cz. II.
20.30 — Transmisja audycji z Warszawy.
22.05 — Rewja p. t. „Gwiazdy Warszawy" z „Morskiego Oka" w Warszawie.

× **ODZNACZENIA.** Wśród szeregu osób ostatnio odznaczonych złotym Krzyżem zasługi znajdują się nazwiska osób znanych w Zagłębiu. Odznaczeni zostali mianowicie śp. dr. Bronisław Zieleniewski, lekarz z Sosnowca i b. starosta zawierciański, a obecnie kozienicki p. Czesław Kowalski.

× **„KATAKUMBY — RZYM PODZIEMNY".** W niedzielę dnia 16 marca 1930 r. w auli gimn. państw. im. Staszica w Sosnowcu o godz. 18 prefekt ks. dr. St. Ulniarski wygłosi odczyt ilustrowany 50 przezroczami pt. „Katakumby — Rzym podziemny". Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia przy wejściu na salę. Całkowity dochód zostaje przeznaczony na rzecz budowy seminarjum duchownego częstochowskiego w Krakowie.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 15 b. m. — „Stary kawaler" o godzinie 16.30.

Sobota dnia 15 b. m. — „Sędziowie" o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 16 b. m. — „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 3.30.

Niedziela dnia 16 b. m. — „Zemsta nietoperza" o godzinie 19.30.

Poniedziałek dnia 17 b. m. — „Aida" o godzinie 19.30.

× **AKADEMJE.** Komitet wykonawczy podaje do ogólnej wiadomości, iż bilety na akademję powiatową z racji imienin marsz. Piłsudskiego, która odbędzie się w dniu 19 marca rb. o godz. 20 w teatrze miejskim, są do nabycia w księgarni p. Wandy Regulskiej, ul. 3 Maja w Sosnowcu.

W środę dnia 19 bm. w sali ZZP. na Pogoni, Marjacka 1, Koło kult. ośw. przy Związku „Praca" urządza akademję z okazji imienin marsz. Piłsudskiego, na program której złożą się: przemówienie okolicznościowe, które wygłosi p. Br. Górecki oraz odegrany zostanie 3-aktowy dramat pt. „Porucznik I brygady", osnuty na tle walk legjonowych. Pozostałe bilety są do nabycia w lokalu Koła, Marjacka 1, codziennie od godz. 5—9 wiecz. Początek akademji o godz. 7 wieczorem.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11.30 przed południem poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: Pat i Patachon jako Don Kiszot, Pieniny w szacie zimowej. Ceny biletów dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr., dla dzieci 30 gr. Dochód z poranku przeznacza się na Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

× **UROCZYSTOŚĆ IMIENIN GEN. JÓZEFA HALLERA.** Onegdaj odbyło się zebranie Związku hallerczyków w Grodźcu, któremu przewodniczył prezes druh Gregorczyk Michał, sekretarzował druh Baczyński Henryk. Głównym tematem obrad była uroczystość imienin gen. Józefa Hallera. Wyłoniono komitet wykonawczy. Program uroczystości ustalono na dzień 16 marca 1930 roku w następującym porządku: godz. 9 msza św., godz. 19 uroczysta akademja w klubie Grodzieckiego Towarzystwa.

× **WIADOMOSCI OGÓLNE O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.** Staraniem zarządu sosnowieckiego oddziału Polskiego Zw. zaw. pracown. przem. i handl. zorganizowano szereg odczytów z cyklu „Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej", które wygłosi p. Br. Górecki. Pierwszy odczyt odbędzie się w dniu 15 marca o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p. Sądzić należy, że wspomnianym odczytem zainteresują się nietylko członkowie organizacji, lecz również szersze grono miejscowego społeczeństwa, które tą drogą zarząd oddziału zaprasza do najliczniejszego udziału. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Program obchodu imienin MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W DĄBROWIE.

10.30 przemarsz drużyn strzeleckich obwodu sosnowieckiego od strony Będzina ulicami: Sobieskiego i Kościuszki w stronę Zagórza. O godz. 11 bieg amatorski indywidualny z udziałem zawodniczek i zawodników pieszych od ul. Chopina do ul. Kościuszki. Wręczenie nagród odbędzie się na mecie (ul. Sobieskiego róg Kościuszki). O godz. 12 w kinoteatrze „Kometa" odbędzie się uroczysta akademja według programu: zagajenie — dr. A. Piwowar, przemówienie — dr. W. Gosiewski, śpiew — p. Jadwiga Chodakowska, artystka opery katowickiej, deklamacje — p. Br. Dardziński, artysta teatru Polskiego w Katowicach, oraz występ chóru męskiego Tow. muzycznego w Dąbrowie pod batutą prof. A. Cichonia. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Od rana odbywać się będzie zbiórka uliczna na budowę sierocińca im. marsz. Piłsudskiego.

Wtorek dnia 18 bm. o godz. 19 capstrzyk. Zbiórka organizacyj na placu szkoły nr. 7. Przemarsz ulicami Piłsudskiego, Żeromskiego, Dąbrowskiego na plac Legjonów, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie, poczem nastąpi rozwiązanie capstrzyku.

Środa dnia 19 bm. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo, o godz. 11 i 13 w kinie „Uciecha" odbędą się poranki dla młodzieży szkolnej.

Komitet wzywa obywateli miasta do udekorowania domów flagami państwowemi w dniu 19 marca.

× **Z LOPP. W DĄBROWIE.** We wtorek dnia 18 bm. w Magistracie w Dąbrowie odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. zebranie ogólne Koła miejskiego LOPP. „Śródmieście", z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydjum, odczytanie protokółu ogólnego zebrania z 17 marca 1929 r., sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, referat o obronie przeciwgazowej insp. Dziobonia, wybór zarządu, komisji rewizyjnej i delegata do komitetu miejskiego, wolne wnioski.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** Dnia 16 bm. zgodnie z rozkazem komendy Okręgu odbędzie się pierwsze ostre strzelanie. Zbiórka wszystkich członków, chcących wziąć udział, dnia 16 bm. o godz. 12 w lokalu własnym (szklarnia).

× **„SURDUT i SIERMIĘGA".** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu odegra w niedzielę 16 bm. o g. 6 wiecz. w sali Domu katolickiego (dawniej Zagłoba) komedję ludową ze śpiewami pt. „Surdut i siermięga" w 3 akt. na którą to imprezę zaprasza zarząd ogół społeczeństwa i sympatyków. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU.** W poniedziałek dnia 17 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmiku będzińskiego. Projektowany porządek dzienny obejmuje: Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia. Komunikaty. Sprawozdanie z działalności Wydziału powiatowego od 27 listopada 1929 r. do 15 marca rb. Preliminarz budżetowy na rok 1930-31. Statuty i uchwały podatkowe na rok 1930-31. Pożyczki. Zmiany w statucie etatów stanowisk służbowych. Zmiany w organizacji zarządu drogami państwowemi. Wprowadzenie przepisów budowlanych miejskich dla niektórych miejscowości w gminach wiejskich pow. Będzińskiego. Statut Związku międzykomunalnego powiatowych związków komunalnych województwa Kieleckiego budowy zakładu psychjatrycznego. Gwarancja dla Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych za fundusze udzielane Dąbrowie Górniczej na budowę domów mieszkalnych robotniczych. Sprawa funduszów na budowę mieszkań robotniczych w powiecie. Gwarancja Bankowi Gospodarstwa Krajowego za pożyczkę piekarni mechanicznej „Produkcja". Wolne wnioski.

× **ODCZYTY W STRZELCU.** Począwszy od dnia dzisiejszego, w każdą sobotę o godz. 7 wieczorem dla członków Związku strzeleckiego i sympatyków odbywać się będą odczyty z przezroczami z cyklu „Bogactwa naturalne Polski" i „Polska współczesna". Odczyty te wygłaszane będą w Świetlicy Związku strzeleckiego przy ul. Nowej w Sosnowcu przez członków koła prelegentów, zorganizowanego przy referacie wychowanie obywatelskiego.

W przededniu akcji
SANITARNEJ.

Ministerstwo spraw wewn. z początkiem kwietnia przystępuje do szerokiej akcji sanitarnej. Niewątpliwie, jak to stwierdzają sprawozdania, ludność prowincjonalna przyzwyczaiła się do myśli, że czystość jest poważnym czynnikiem w dziedzinie zdrowia publicznego. Jednak stałe pobudzanie w tym kierunku jest rzeczą nieodzowną, choć nie wymaga już obecnie tak wielkiej energji, jak w latach ubiegłych. Po przeprowadzeniu walki ze szczurami, przy kontrolowaniu której jednocześnie sprawdzi się stan sanitarny domostw, projektuje się cały szereg innych akcyj, mających na celu podniesienie stanu sanitarnego miasteczek i wsi. Obecnie Ministerstwo idzie w tym kierunku, by akcję sanitarną przeprowadzić nie w drodze zarządzeń policyjnych, pewnego przymusu, wywołującego u ludności niezadowolenie, a w drodze wychowania tej ludności, by sama współdziałała w wymienionej dziedzinie.

× **BACZNOŚĆ SOKOLI!** W myśl zarządzenia naczelnych władz Sokoła, zarząd Towarzystwa gimnastycznego Sokół Sosnowiec I wzywa niniejszym wszystkich członków organizacji, druhny i druhów na zbiórkę w dniu 16 marca nb. w niedzielę o godz. 10.30 rano punktualnie do ogrodu sportowego przy ul. Prezydenta Mościckiego 20 (dawniej Nowokościelna 4). Celem zbiórki jest wspólny udział w nabożeństwie, zarządzonem przez Stolicę Apostolską w związku z panoszącą się zarazą bolszewicką, urągającą najświętszym ideałom: religji, ojczyźnie, rodzinie, wolności.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z podaną przez nas wiadomością o zamierzonem przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego przystąpieniu do przetargu na dzierżawę targowicy w Sosnowcu, komunikują nam z tych kół, że „uchwała Wydziału powiatowego została wywołana względami aprowizacyjnemi powiatu, gdzie ceny na artykuły mięsne kalkulują się według cen na targowicy sosnowieckiej ustalanych. Objęcie targowicy sosnowieckiej przez targowicę mysłowicką może spowodować podwyższenie cen artykułów mięsnych w Zagłębiu Dąbrowskiem do cen obowiązujących na Górnym Śląsku, co ze względu na aprowidowanie szerokich mas konsumentów w powiecie Będzińskim jest niebezpieczne".

Oczywiście, że tego rodzaju przesłanki są okolicznością łagodzącą, niemniej jednak nie usprawiedliwiają powziętej uchwały, należy bowiem przypuszczać, że Magistrat sosnowiecki pamięta i o tych ewentualnościach. A wreszcie — czy Wydział Sejmiku zwracał się ze swemi objekcjami do Magistratu sosnowieckiego i proponował jakieś zgodne współzawodnictwo?

× **Z OGNISKA KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA W STRZEMIESZYCACH.** Dnia 12 bm. o godz. 17 odbyło się walne roczne zebranie członków kolejowego przysposobienia ogniska Strzemieszyce. Przewodniczył p. Miedziejewski Jan, sekretarzował p. Trywiański Juljan. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Na wniosek p. Krzyżanowskiego zebrani jednogłośnie wybrali do zarządu pp. Dąbrowskiego Stanisława, Maliszewskiego Kazimierza, Wróblewskiego Karola, Stefańskiego Wawrzyńca i Miedziejewskiego Stanisława. W wolnych wnioskach postanowiono: odbywać ćwiczenia wspólnie ze Związkiem strzeleckim. W dniu 18 bm. ćwicząca drużyna weźmie udział w capstrzyku z racji imienin marsz. Piłsudskiego oraz dnia 19 w pochodzie.

Po skończonym zebraniu odbyło się posiedzenie nowoobranego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes i ref. fachowo kolejowy i organizacyjny — Dąbrowski Stanisław, sekretarz i referent kulturalno - oświatowy — Stefański Wawrzyniec, skarbnik i referent bratniej pomocy — Wróblewski Karol, referent wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i jednocześnie instruktor — Maliszewski Kazimierz oraz referent prasowy — Miedziejewski Stanisław. Postanowiono odbywać posiedzenia zarządu w każdy pierwszy czwartek każdego nowego mie-[illegible]

Troska o podniesienie czytelnictwa
w powiecie Będzińskim.

Sejmik będziński, doceniając znaczenie czytelnictwa wśród szerokich warstw ludności, zwracał na zaniedbaną dziedzinę należytą uwagę, lecz nie mógł odrazu zająć się szerszą pracą w tym kierunku, a to z uwagi na nawał pilnych spraw, które spadły na barki samorządu powiatowego, przy jednoczesnym braku potrzebnych środków na ich zaspokojenie.

Mimo wszystko i w dziedzinie czytelnictwa był pewien postęp. Obecnie dział kulturalno - oświatowy sejmiku, po wielu przygotowaniach i pracach wstępnych, postanowił w szerokim zakresie podjąć pracę na polu bibljotekarstwa i czytelnictwa w powiecie Będzińskim.

Opracowano obszerny plan pracy, z którego podajemy ważniejsze szczegóły:

Otóż w powiecie Będzińskim istnieje 50 bibljotek, wliczając w to bibljoteki prywatne i urzędowe przy urzędach gminnych. Na miasta przypada bibljotek 16, na gminy 34. Ilość tomów w bibljotekach miejskich dochodzi do wysokości 42.820, w bibljotekach gminnych jest — 18.362 tomów. Z tego wynika, że 1 książka przypada na 4.6 mieszkańców w mieście, a 7.3 mieszkańców w gminach.

Jeśli spotyka się u szerokiego ogółu niechęć do książki, lub lekceważenie jej, są to przeważnie następstwa złej organizacji bibljotek, gdyż bibljoteki nie posiadają odpowiedniej ilości książek, same zaś księgozbiory pozostawiają wiele do życzenia. Powodem niskiej frekwencji w bibljotekach jest rozbicie księgozbiorów po poszczególnych organizacjach, co stwarza stan taki, że dana miejscowość posiada kilka bibljoteczek mniej lub więcej kiepskich o księgozbiorach przygodnie dobieranych, najczęściej powtarzającej się treści. Brak funduszów w instytucjach utrzymujących bibljoteki, tamuje również rozwój bibljotek, bo nie pozwala na konieczne uzupełnienie księgozbioru nowemi książkami. Do ujemnych stron istniejących przy organizacjach bibljotek należy zaliczyć i to, że są one prowadzone przez ludzi, aczkolwiek dobrej woli, to jednak najczęściej, jeżeli nie zawsze, do tej pracy nie przygotowanych.

Plan prac w dziedzinie czytelnictwa należy podzielić na dwa okresy. Pierwszy to okres zainteresowania książką, budzenie potrzeby czytania, a drugi okres to powszechne czytelnictwo z dobrze zorganizowanych i zaopatrzonych w dobrą książkę bibljotek powszechnych.

Dla osiągnięcia zamierzeń, wskazanych w punkcie pierwszym, należy w pierwszym rzędzie oprzeć się na zespołach, które nastawione są na intensywną pracę oświatową. Zespołami temi są: Ogniska oświaty pozaszkolnej i świetlice (ognisk 33, świetlic 12). Zaopatrzenie ognisk w bibljoteki stanie się jednocześnie uzupełnieniem pracy dotychczas prowadzonej. Brak książki w ogniskach i świetlicach dawał się bardzo dotkliwie odczuwać.

Przy świetlicach projektuje się organizowanie wypożyczalń i czytelń książek i czasopism. Tam też prowadzone będą dyskuje na temat przeczytanych książek i pogadanki na temat co i jak czytać.

Drugi okres, to organizowanie bibljotek powszechnych na terenie gmin i większych miejscowości przez komasowanie i uzupełnienie istniejących księgozbiorów w ten sposób, że każda jednostka samorządowa będzie posiadała bibljotekę główną, a w odleglejszych punktach filje.

Jedną z ważnych rzeczy będzie przygotowanie osób do prowadzenia bibljotek powszechnych, jak również urządzanie dla nich konferencyj dla omówienia aktualnych zagadnień z dziedziny bibljotekarstwa.

Aktualną również będzie rzeczą organizowanie celem propagandy czytelnictwa „Dni książki", „Dni czytelnictwa" itd.

Wyniki z prac w pierwszym okresie będą zależne od rozmiarów bibljoteki centralnej Wydziału Powiatowego. Jako minimum wystarczające należy uważać 10.000 tomów. Obecnie bibljoteka centralna po zrealizowaniu budżetu za r. 1929-30 bedzie rozporządzała księgozbiorem 2500 tomów Pozostaje do uzupełnienie 7 i pół tys. tomów. Rozkładając uzupełnienie to na 3 lata, należałoby co roku powiększać księgozbiór bibl. centr. o 2 i pół tys. tomów, co wyraziłoby się w kwocie 10.000 zł. rocznie na zakup książek. Jest rzeczą zrozumiałą, iż przy realizowaniu programu będą musiały wziąć udział w wydatkach również samorządy gminne.

Bezczelny „łapacz"
wywołał awanturę z policją.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o t. zw. „łapaczach", grasujących przeważnie na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, którzy bezczelnie zaczepiają przechodniów i wciągają ich gwałtem do sklepów. Pomimo surowych kar nakładanych przez sąd są tacy, którzy proceder ten uprawiają w dalszym ciągu. **Jeden z zawodowych „łapaczy"**, znany policji Szyja Winter (Wiejska 32) wywołał wczoraj nawet gorszące zajście.

Około godzizny 10 rano Winter, zaczepiając przechodniów, został spostrzeżony przez posterunkowego P. P., który chciał go wylegitymować. Ponieważ jednak „łapacz" **nie posiadał dowodu osobistego,** policjant wezwał go do udania się z nim do komisarjatu.

Na zaproszenie takie Szyja odpowiedział **głośnym śmiechem** i złapawszy się za żelazną barjerę obok szyby wystawowej, oświadczył następnie posterunkowemu, że z nim nie pójdzie.

Wówczas policjant usiłował doprowadzić „łapacza" siłą. W międzyczasie na ulicy zebrał się tłum współwyznawców Wintera, którzy groźnie pomrukując, podburzali go przeciw posterunkowemu.

Zachęcony tem Winter szarpnął się gwałtownie i **rzucił się na policjanta,** usiłując go uderzyć t. z. **„bykiem".** Niewiadomo jaki obrót przyjęłaby awantura, gdyby nie **pomoc trzech policjantów,** którzy wspólnie z napadniętym kolegą obezwładnili Wintera i ulokowali go w dorożce, poczem przewieźli go do komisarjatu.

W drodze do komisarjatu wojowniczy „łapacz" odgrażał się, że odgryzie nos posterunkowemu i zastrzeli go.

Po spisaniu protokułu, policja przekazała Wintera władzom sądowym.

LAMPKĄ KARBIDOWĄ
ROZPŁATAŁ PRZECIWNIKOWI GŁOWĘ.

W dniu 16 stycznia b. r. posterunek P. P. w Grodźcu zaalarmowany został o zabójstwie w ulicy Boleradzkiej jakiegoś młodego mężczyzny.

Na wskazane miejsce udał się natychmiast posterunkowy Kutrzyk, który skonstatował, że istotnie w kałuży skrzepłej krwi leżał

z rozpłataną głową

mężczyzna, wydający nieludzkie jęki. W nieszczęśliwym posterunkowy rozpoznał 30-letniego Jana Nowaka z Grudkowa, gminy Łagisza.

W stanie beznadziejnym odwieziono go karetką pogotowia do miejscowego szpitala, gdzie w kilka godzin wskutek

pęknięcia czaszki

i zapalenia mózgu, zmarł.

Za zbrodniarzem zarządzono pościg i wkrótce go ujęto. Okazał się nim 26-letni Kazimierz Koprowski z Grodźca (Będzińska 75).

Przebieg zajścia przedstawia się następująco:

Dnia krytycznego Koprowski, wracając z pracy zatrzymał się na ulicy Boleradzkiej przyglądając się powstałej tam awanturze. Przechodzący podówczas koło grupy awanturujących się, Nowak, uderzył Koprowskiego

flaszką w szyję,

poczem zmieszał się z osobnikami biorącymi udział w awanturze. Koprowski odszukawszy Nowaka, uderzył go tak silnie dwukrotnie lampką karbidową w głowę, że ten zalany krwią runął nieprzytomny na ziemię. Napastnik zbiegł w niewiadomym kierunku.

Stawiony przed Sąd okręgowy nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że działał jedynie w obronie własnej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Koprowski skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem na poczet tej kary aresztu śledczego.

Pomysłowi oszuści
W DĄBROWIE.

Składy wódek w Dąbrowie zaczął odwiedzać jakiś jegomość, który przedstawiając kartki, pisane rzekomo przez miejscowych przodowników policji, otrzymywał żądaną ilość wódki lub spirytusu.

Kiedy dowiedziała się o tem policja, zarządzono śledztwo i ptaszka ujęto. Jest nim niejaki **Nowak Ludwik**, zamieszkały przy ul. Żeromskiego i karany już sądownie za kradzieże i oszustwa

Obecnie zamiast wódki otrzyma pożywienie w więzieniu i to nawet bez kartek.

Inny znów oszust, bujający dotychczas na wolności odwiedził onegdaj mieszkanie Ewy Szaleniec (Piłsudskiego 19), przedstawił się za kontrolera Banku spółdzielczego w Krakowie i zażądał okazania sobie dolarówki oraz pokwitowań na wpłacone raty do Banku.

Nie podejrzewając podstępu Szaleńcowa wręczyła rzekomemu kontrolerowi żądane papiery. Wówczas nieznajomy pozostawił jej obligację 5 proc. długoterminowej pożyczki wewnętrznej z 1920 r. na 1000 mk. p., poczem szybko opuścił mieszkanie.

Szaleńcowa spostrzegłszy, że została oszukana, zawiadomiła o wizycie tajemniczego kontrolera policję.

× **ZNIŻKA CEN CHLEBA W CZELADZI.** Mimo urzędowej ceny chleba, która wynosi 75 gr. za dwukilogramowy bochenek z mąki 70 proc., chleb w Czeladzi od kilku już dni sprzedawany jest po znacznie niższej cenie. Wczoraj cena ta wynosiła jeszcze 60 gr. za bochenek, gdy tymczasem dziś piekarnia mechaniczna obniżyła cenę do 55 gr. W najbliższych dniach cena ta ma ulec jeszcze dalszej zniżce. Trzeba dodać, że chleb pieczony jest z mąki 50 proc, natomiast 70-procentowa mąka wcale nie jest używana do wypieku. Inicjatywa zniżki cen wyszła z piekarni mechanicznej, która dzięki swym maszynowym urządzeniom oraz wagonowej dostawie mąki wprost od producentów, zmniejszyła wydatnie koszta wypieku. Spadek cen chleba w Czeladzi, ze względu na panujące bezrobocie, ludność miejscowa powitała z radością.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 59-letnia Marja Trzmiel, zamieszkała w Sosnowcu (Aleja 22), przechodząc wczoraj rano ulicą Kościelną, po wyjściu z kościoła, pośliznęła się i upadła tak fatalnie, że złamała nogę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku policja przewiozła na kurację do domu.

Ofiary

Na Ligę kobiet katolickich parafji Nowosieleckiej p. Solcowa złożyła zł. 10.

Kronika Zawiercia.

× **DRUGA ZIMA.** Dzień św. Grzegorza, który wedle przysłowia winien odprowadzić zimę do morza, przyprowadził ją nam z powrotem. Już na onegdajszy targ większość włościan przybyła saniami, komunikacje autobusowe na linjach Zawiercie — Pilica oraz Myszków — Żarki zostały przerwane z powodu zasp śnieżnych. Jak twierdzą włościanie, jest to ostatek zimy, po którym nastąpią już ciepła wiosenne.

× **KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW.** Wczoraj u prezydenta miasta zgłosili się przedstawiciele wszystkich związków zawodowych w sprawie zapobieżenia bezrobociu. P. prez. Wolff odbył dłuższą konferencję, której rezultaty zostaną także zakomunikowane dzisiejszemu zebraniu w starostwie, poświęconem także sprawie walki z bezrobociem.

× **NA JARMARKU** jak zwykle największem powodzeniem cieszą się wyroby państwowego monopolu spirytusowego. W rezultacie trzeźwieli w areszcie Józef Krawczyk z Myszkowa, Jan Malczewski z Mrzygłoda, Emil Cogiel, bez miejsca zamieszkania i Władysław Rogoń (Szkolna 3).

Kronika Olkuska.

× **WALNE ZEBRANIE STRAŻY OCHOTNICZEJ MIEJSKIEJ W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem komisarza ziemskiego p. Ciszewskiego odbyło się walne zebranie członków straży ochotniczej olkuskiej. Po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły przez prezesa straży p. sędziego J. Sendry, komendanta straży p. J. Jarno (senjora), kasowego — p. J. Paula i komisji rewizyjnej — p. R. Łaskawca, które to sprawozdania obecni przyjęli i zaakceptowali, dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszły prawie te same osoby, mianowicie: pp. J. Sendra (prezes), Wł. Słomski, J. Bystydziński, J. Paul i J. Urasiński. W wolnych wnioskach poruszano sprawy związane z dalszą działalnością straży i braku gotówki.

× **Z JEDNEJ OSTATECZNOSCI — W DRUGĄ.** Po wypadkach na ruchliwym przejeździe kolejowym od Czarnej Góry, dyrekcja kolei urządziła szlaban automatyczny z obsługą na drugim przejeździe od Żurady. Ma to ten skutek, że przejazdowy przy tym ostatnim przejeździe, nie mając komu otwierać szlabanu, gdyż droga ta prowadzi tylko do wioski, na wszelki wypadek pozostawia go zamkniętym z wieczora na całą noc. Tymczasem na przejeździe od Czarnej Góry (trakt od Trzebini) stale jest ruch kołowy i autobusowy. Furmani dają sobie jakoś radę w ten sposób, że szlaban sami nieco podnoszą i przejeżdżają, natomiast nie da się to uczynić przy autach i autobusach, gdyż tak wysoko drągów podnieść nie można. Ponieważ nie pomagają ani sygnały, ani wołania, przejeżdżający maszerują torem do drugiego przejazdu, aby poprosić p. przejazdowego o otwarcie szlabanu. Pomysł z automatem jest dobry, tylko z ulokowaniem przejazdowego bardzo źle pomyślany.

× **ZE STRAŻY.** W dniu 13 bm. Rada straży garnizonu olkuskiego obradowała nad programem uroczystości w dniu imienin marsz. Piłsudskiego, oraz w związku z zaciągnięciem warty przy grobie w kościele podczas Świąt Wielkanocnych. Zebraniu przewodniczył p. Jarno (senjor).

× **STARY KAWAŁ, NA KTÓRY SIĘ ZŁAPAŁA WIEŚNIACZKA.** Podczas ostatniego targu w Olkuszu, za pomocą podrzucenia paczki skradziono pewnej gospodyni w Olkuszu 200 zł. W oszustwie brało udział dwie osoby, mężczyzna i kobieta, którzy zamienili naiwnej kobiecie złote na bezwartościowe ruble rosyjskie. Najciekawsze jest to, że policja nie zna rysopisu oszustów, ani nazwiska poszkodowanej, co utrudnia wszelkie dochodzenie. Po przekonaniu się, że padła ofiarą oszustwa, kobiecina ta wpadła z krzykiem na posterunek, opowiadając bezładnie swoje nieszczęście. Gdy dyżurny posterunku zameldowanie wieśniaczki chciał uwiecznić na papierze, kobiecina wypadła z powrotem na rynek w poszukiwaniu oszustów i więcej nie powróciła. Doraźne poszukiwania policji pozostały bez skutku.

Sprawy wojskowe.

ĆWICZENIA DLA OFICERÓW, PODCHORĄŻYCH I SZEREGOWYCH REZERWY.

W roku bieżącym zostaną powołani na ćwiczenia rezerwy, które rozpoczną się z początkiem maja i trwać będą do końca października b. r.:

Oficerowie rezerwy roczników 1905 — 1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. Wszyscy z rocznika 1904, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 oraz z roczników 1902, 1901, 1898, 1895 i 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero pierwsze ćwiczenia jako nowomianowani, nowoprzyjęci z armij zaborczych lub z powodu odroczeń, wreszcie wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z armij zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904 — 1894.

Podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy w roku 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy 1929, ci, którzy w roku 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli, ci, którzy w roku 1929 nie zostali zakwalifikowani do przemianowania na podporuczników, wreszcie ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy z racji posiadania wykształcenia 6 — 8 klas szkoły średniej.

Szeregowi rezerwy. Podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu w roku ubiegłym, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. Z rocznika 1904: podoficerowie i starsi szeregowi z wszystkich broni i służb; szeregowcy z piechoty i łączności oraz pewne kategorje specjalistów z pozostałych broni i służby. Z roczników 1902, 1899 i 1897: podoficerowie z wszystkich broni i służb; szeregowcy specjaliści łączności. Z rocznika 1901 podoficerowie oraz szeregowi specjaliści łączności. Z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie i szeregowcy łączności. Niektóre kategorje specjalistów: lotnictwa i balony z rocznika 1906, 1905 i 1901, artylerji przeciwlotniczej i pomiarów artyleryjskich z roczników 1902 i 1901, niektórzy specjaliści z innych broni i służb z roczników 1902 i 1901, ewentualnie i z innych roczników. Kategorje te zostaną określone dokładnie później.

ZACIĄG OCHOTNIKÓW Z ROCZNIKÓW 1910, 11 i 12.

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotników do wojska dla mężczyzn urodzonych w latach 1910, 11 i 12. Podanie o przyjęcie należy składać do P. K. U. do 1 lipca, zaś kandydaci do lotnictwa do 1 czerwca (nieposiadający praw do służby skróconej) i 20 czerwca dla posiadających te prawa. Przegląd lekarski, wcielenie i t. d., nastąpi razem z z rocznikiem 1909.

Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni o ile warunki ich odpowiadają wymogom danej służby.

Zaciąg ochotników w tym roku jest specjalnie ważny dla maturzystów. Jak wiadomo odroczenia akademickie zostały skrócone i obowiązują tylko do skończenia 23 roku życia. Zdarzyć się więc może, iż akademik nie skończywszy zakładu będzie musiał przerwać naukę dla odbycia służby wojskowej. Lepiej więc odbyć ją wcześniej — przed rozpoczęciem wyższych studjów — w drodze zaciągu ochotniczego

ŻYCIE GOSPODARCZE.

P. Charles Dewey w sprawie pomocy dla przemysłu włókienniczego.

W dniu 13 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Głównego Ligi Samowystarczalności Gospodarczej w sprawie pomocy dla przemysłu. Na posiedzeniu tem p. Charles Dewey, doradca finansowy Banku Polskiego wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że Polska przeżywa obecnie okres ekonomicznej depresji, spowodowanej spadkiem cen na produkty rolne, co pociąga za sobą zmniejszenie siły nabywczej wśród przeważającej części ludności.

Mówca spodziewa się, że z nadchodzącą wiosną nastąpi poprawa; rząd stara się dopomóc rolnictwu i jest nadzieja, że ceny na produkty rolne podniosą się — społeczeństwo musi jednak przyśpieszyć tę poprawę.

P. Dewey omówił następnie plan pomocy społeczeństwa dla przemysłu włókienniczego i wyraził przekonanie, że, o ile wytwórcy, kupcy i prasa poprą sprawę nabywania materjałów i konfekcji krajowej, kobiety polskie niezawodnie będą kupować tylko towar wyrabiany przez rodzimy przemysł włókienniczy.

„To co może być dokonane w zakresie przemysłu włókienniczego, zakończył p. Dewey — może również być podjęte w innych gałęziach przemysłu, lecz należy zrobić początek".

Udział kapitałów zagranicznych w życiu gospodarczem Niemiec.

Pod koniec r. 1928, według ściślejszych danych statystycznych, zagranica posiadała udziały w około 300 przedsiębiorstwach niemieckich. Udział kapitałów zagranicznych i ich wpływy w jednej trzeciej tych przedsiębiorstw były tak wielkie, iż można je było śmiało uważać za przedsiębiorstwa pozostające pod obcą kontrolą.

W r. 1929 inwazja kapitałów zagranicznych wzmoga się jeszcze; wzrost liczby firm niemieckich, zasilanych kapitałem obcym, wyniósł zgórą 50 pr. w stosunku do roku 1928. Zdaniem niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur udział kapitałów obcych w przedsiębiorstwach niemieckich wzrastał w tym samym stopniu co emisje pożyczek zagranicznych, to znaczy na sumę około 350 milj. marek. Dla 160 np. przedsiębiorstw niemieckich ustalono udział kapitałów obcych na sumę 230 milj. marek, wówczas gdy przedsiębiorstwa te zdeklarowały jako swój kapitał minimalny ogółem 370 milj. marek.

Do rzędu tych dziedzin przemysłu niemieckiego, których kapitał obcy zajął w ciągu roku 1929 stanowisko dominujące czy wpływowe, należy zaliczyć przemysł automobilowy, budowy maszyn, elektrotechniczny, przetwórczo - spożywczy, papierniczy. Pozatem na podkreślenie zasługuje fakt zainteresowania się przez kapitały obce dziedziną przemysłu konsumcyjnego. Można stąd wyprowadzić wniosek, iż zagranica pragnie zdobyć rynek niemiecki dla produktów i fabrykatów obcych i wyeliminować, o ile można, ryzyko połączone z inwestowaniem kapitałów w przemyśle, fabrykującym środki i narzędzia produkcji.

Największe postępy w penetracji na terenie przemysłowem Niemiec poczyniły St. Zjednoczone, Anglja i Belgja, wówczas gdy w latach poprzednich dominował napływ kapitałów z Holandji i Francji. Naogół daje się zauważyć coraz wyraźniej tendencja ze strony zagranicy do przejmowania udziałów w przedsiębiorstwach niemieckich, do wykupywania pakietów ich akcyj, gdy tymczasem do r. 1928 przeważała forma udziału finansowego, tj. pożyczek i kredytów.

Kronika gospodarcza.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY MAGAZYNÓW EKSPORTOWYCH W GDYNI. W tych dniach przystąpiono już w porcie gdyńskim do budowy wielkich składów Polskiego Monopolu Tytoniowego (dla magazynowania surowca, sprowadzanego do Polski drogą morską) i Państwowego Monopolu Spirytusowego (dla magazynowania spirytusu i wódek przeznaczonych na eksport). Prócz tego Związek Cukrowni Zachodniej Polski rozpoczyna budowę własnego magazynu, który odegra poważną rolę w eksporcie cukru polskiego drogą morską.

KONGRES NORMALIZACYJNY AUTOMOBILOWY. Z okazji Targów Międzynarodowych i Salonu Automobilowego obradować będzie w dniach 23 — 26 kwietnia rb. w Medjolanie III Międzynarodowy Kongres normalizacji samochodów.

Celem Kongresu będzie ujednostajnienie w interesie konstruktorów, kupców i użytkowców samochodów, w jaknajszerszej mierze części składowych, aparatów itd.

WYSTAWA W ANTWERPJI. W związku z mającą się odbyć w roku bieżącym wystawą w Antwerpji, rząd belgijski zamierza utworzyć dla użytku zwiedzających wystawę specjalne biuro, mające na celu informowanie zainteresowanych sfer co do możliwości pogłębienia stosunków handlowych polsko-belgijskich, oraz wzrostu wymiany towarowej obu państw. W tym celu rząd belgijski pragnie zebrać jak najwięcej materjałów informacyjnych w formie katalogów, prospektów, cenników itp. tych firm polskich, którym zależy na zacieśnieniu stosunków handlowych w Belgją.

BANKRUCTWO BANKOWE WE FRANCJI. W związku z krachem, jaki w tych dniach miał miejsce w wielkim banku francuskim „Credit National de Luxembourg", aresztowany został dyrektor powyższego przedsiębiorstwa, Delemor. Wymieniony bank posiadał główny zakład z siedzibą w Paryżu, pozatem posiadał wiele filij w miastach prowincjonalnych Francji. Passywa przedsiębiorstwa osiągnęły 2 miljony franków.

POŻYCZKA DLA ZMECHANIZOWANIA ROLNICTWA W Z. S. S. R. R. Rząd sowiecki otrzymał od niemieckiego związku producentów traktorów i automobili kredyt w wysokości 25 miljonów rubli. Pożyczka ta będzie wydana w obligacjach w odcinkach pięciorublowych, przeznaczona zaś jest na cele zmechanizowania rolnictwa rosyjskiego. Jest to już druga z rzędu pożyczka sowiecka, zaciągnięta na ten cel.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14-3.

AKCJE: Bank Polski 168.25—168.50—168, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Spiess 103—103.50, Węgiel 52, Starachowice 21.25, 4 proc. poż. inwest. 128.50—128, 5 proc. premj. dol. 73, 4 i pół proc. Ziemskie 53—52.75.

WALUTY i DEWIZY: Guldeny gdańskie 173.39, Dolary 8.90, Nowy Jork 8.906, Londyn 43.37,75, Paryż 34.91,50, Praga 26.43, Włochy 46.73,50, Szwajcarja 172.62, Holandja 357.98, Kopenhaga 238.80, Berlin 212.75, Dolar prywatny 8.90.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA PIŁKI NOŻNEJ W ZAGŁĘBIU. Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo okręgu kieleckiego w piłce nożnej rozpoczną się prawdopodobnie 6 kwietnia. W nadchodzącą niedzielę w Częstochowie nastąpi losowanie spotkań o mistrzostwo, dla klubów wszystkich klas. Kluby „A" kl. będą rozgrywać w czterech grupach: radomskiej, częstochowskiej, sosnowieckiej i czeladzko-będzińsko-dąbrowskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

Stałemu prenumeratorowi. Informację o „wolnych miejscach stypendjalnych w Gdańsku" zaczerpnęliśmy z Polskiej Agencji publicystycznej. Sądzimy, że wystarczy zaadresować do Internatu, względnie poinformować się w generalnym komisarjacie polskim.

Wypróbowane przepisy.

1. **ZUPA CEBULOWA** (postna) na 6 osób.

Przyprawy: 4 duże cebule, 8 dkg. masła, 3 dkg mąki, 8 dkg suszonego chleba, 2 l. rosołu sporządzonego z 6-ciu kostek „Maggiego", ćwierć l. słodkiej śmietany, 2 żółtka, szczypta soli i pieprzu.

Sposób przyrządzenia: Obraną cebulę pokrajać w talarki i przesmażyć w maśle. Chleb ususzyć w piecu, połamać go na kawałki i dodać do cebuli, zalać rosołem, sporządzonym z 6-ciu kostek „Maggiego" i razem dłuższy czas gotować. Gdy chleb się rozgotuje, zupę przetrzeć przez sito, dodać zasmażkę z masła i mąki, trochę słodkiej śmietany, pieprzu i soli. Krótko przed wylaniem zupy do wazy, zaprawić ją dwoma żółtkami, uważając, aby się nie ścięły. Do zupy można podać grzanki z chleba.

„Tydzień emigranta"

NA PROWINCJI.

Prace organizacyjne komitetów wojewódzkich „Tygodnia Emigranta-Polaka" w dalszym ciągu postępują szybko naprzód. W ostatnich dniach przystąpiły do udziału w akcji komitety wojewódzkie we Lwowie, Stanisławowie i Toruniu, w dniach najbliższych rozpoczynają pracę komitety w Białymstoku, Brześciu n. Bugiem i Łucku.

W toku intensywnej pracy są już komitety wojewódzkie: warszawski, krakowski, katowicki, poznański, kielecki i lubelski. Protektorami akcji „Tygodnia Emigranta" są we wszystkich województwach pp. wojewodowie.

Pies—przemytnikiem

POMYSŁOWOŚĆ PRZEMYTNIKÓW.

Na niebywale pomysłowy sposób lekkiego a dobrego zarobkowania wpadł jeden z mieszkańców Nowych Reptów, Franciszek Staszyc, który, nie chcąc się narażać na smutne konsekwencje przemycania towarów z Niemiec do Polski, wytresował do tych celów swego psa - wilczura. Staszyc codziennie z wilczurem udawał się na stronę niemiecką, tutaj zakupywał towary, przeważnie jedwab oraz takie drobiazgi jak firanki, szale i t. p., które przymocowywał do obroży psa, i sam najspokojniej przechodził granicę, podczas gdy wytresowany wilczur przekradał się chyłkiem przez pola do domu swego pana. Pomysłowość Staszyca nie uszła jednak bacznych oczu funkcjonarjuszy straży granicznej, który psa schwytali na szosie Tarnowskie Góry — Nowe Repty. Przy wilczurze znaleziono towar wartości 1200 zł. Psa oddano do dyspozycji Urzędu celnego w Lublińcu, właściciel jego poniesie zaś wszelkie konsekwencje za przemyt towarów.

Biała dziewczynka

KSIĘŻNICZKĄ PLEMIENIA SIUKSÓW.

Któż ze swych szkolnych czasów nie przechował wspomnienia zabaw „bladych twarzy z czerwonoskórymi Siuksami lub Komanczami"?, owych wypraw indyjskich, tropienia, groźby skalpu i t. p.? I niejeden z dumą nosił nadane sobie w czasie takich walk imię „Jastrzębi Pazur", „Wicher Prerji" etc. Mało kto jednak mógł w przyszłości zobaczyć na własne oczy żywego syna prerji. To też z zazdrością każdy się dowie, że 13-letnia Amerykanka, Arlyne Brown, osiągnąwszy najlepsze wyniki w zawodach strzeleckich, dostąpiła niełada zaszczytu, gdyż przez autentycznego wodza Siuksów przyjęta została uroczyście do plemienia, uzyskawszy tytuł księżniczki Siuksów, oraz przezwisko „Orle Oko".

HOMORYCKI BÓJ

POD CMENTARNYM MUREM.

Na dwa śmiertelnie wrogie obozy dzielą się żebracy pod murem starozakonnego cmentarza przy ul. Okopowej w Warszawie.

Pierwszemu przywodzi p. Jankiel Cwajman, inwalida wojsk rosyjskich, zwany popularnie

„a grojse felmarsiał Kuropatkin",

słynny z największych w Warszawie uszu i najdłuższego nosa. Piękny ten rasowiec ma adjutanta i szefa sztabu w osobie kulawego p. Joska Dratwy, również inwalidy z wojny japońskiej.

Kilku głuchoniemych i ślepych, oraz dziesięć kobiet tworzy resztę armji.

Obóz ten okupował najlepsze miejsca pod murem, co doprowadziło do furji drugą, nierównie liczniejszą partję, dowodzoną przez Synche Kożucha, zwanego

„gieneral mit tankies",

z powodu wózka, na którym jeździ, kręcąc korbką koło.

Generał ten, oburzony na bezceremonjalność armji Kuropatkina, zakręcił gwałtownie korbką i wjechawszy dyszlem w bok samemu feldmarszałowi, krzyknął:

— Pascol won fyn murek, du hind mit ojren!

— A halte pisk, du zoologiczne małpe! — odpowiedział szyderczo Kuropatkin.

Rozwścieczony generał chwycił leżący pod ręką kostur i rąbnął przeciwnika naodlew. Było to hasłem

do ogólnej bitwy.

Obie partie, zagrzewane wojowniczemi okrzykami kobiet rzuciły się z furją na siebie. Josek Dratwa wskoczył na magistracki wózek od śmieci i jednym rzutem łutewego oka ogarnąwszy sytuację krzyknął przeraźliwie:

— Wpierjod fyn linken flank! Ojf sztykes!

— Uraaa! — odpowiedzieli głuchoniemi, ruszając do ataku.

Intendent cmentarza, p. Gleiwicht widząc straszliwy bój, zatelefonował po policję. Natychmiast wydelegowano

dziesięciu posterunkowych,

którzy rozwinąwszy się tyraljerę poszli otaczać walczących.

Dopiero po czterdziestu minutach zaciętej bitwy udało się policji zlikwidować

działania wojenne.

Nie wywołało natomiast przerwy ukazanie się pani Doroty H., która, wracają z cmentarza wpadła nagle w sam środek frontu. Okradziono ją nie przerywając walki.

Amerykanka w kuchni.

Rączki czyste, niezniszczone.

Ogromna większość eleganckich wykształconych Amerykanek musi zajmować się kuchnią, gdyż kwestja służby domowej w Stanach Zjednoczonych przedstawia się zupełnie inaczej, niż u nas. Nie dlatego, aby trudno było o kucharkę lub pokojówkę, lecz, że żądają one zapłaty i wygód, niemożliwych do uskutecznienia w niezbyt zamożnych domach. Żądania te obejmują 60 — 120 dolarów pensji miesięcznej i własny pokój. W Ameryce może sobie pozwolić na służącą tylko taki dom, w którym 150 dolarów mniej lub więcej w miesięcznym budżecie domowym nie gra żadnej roli. Rodziny zaś które muszą wyżyć z 200 dolarów miesięcznie, liczą się na miljony.

Dlatego to przeciętna Amerykanka musi się znać na kuchni. Przygotowuje ona dziennie najmniej dwa posiłki, a mianowicie śniadanie i kolację z kilku dań. Ponieważ członkowie rodziny mają różne godziny obiadowe, jadają wszyscy obiad na mieście (dzieci — w szkole), podczas gdy pani domu zadawala się jakąś naprędce zrobioną sałatką, zupą konserwową, kotletem i szklanką mleka czy lemoniady.

Co robi elegancka kobieta, aby pomimo pracy w kuchni, zachować wypieszczone ręce?

Przychodzą jej w tem z pomocą niezliczone udoskonalenia techniczne. Ponieważ w Ameryce jada się nieporównanie więcej jarzyn i owoców i ponieważ delikatne ręce w ciągłem zetknięciu z kartoflami, marchwią, kapustą, szpinakiem, szparagami itp. niszczą się ogromnie, przeto ochrania się je **gumowemi rękawiczkami.** Nie jest to luksus, lecz konieczna potrzeba. Para takich rękawiczek kosztuje mniej więcej pół dolara i wystarczy na miesiąc. Nadto do pracy w kuchni używa Amerykanka **gumowych fartuchów.**

Najgorszą częścią pracy kuchennej jest dla amerykańskiej damy zmywanie naczyń. Nie wie ona, że większość naszych kuchen nie posiada nawet wodociągów i że wodę trzeba nosić konewkami, i biada nad każdym brudnym talerzem. A jednak jakże lekka jest jej praca! W każdej kuchni pod kranami znajduje się emaljowany zlew, w który wstawia się naczynie do gorącej wody, ściekającej również z kranów. W wodzie rozpuszcza się „Lux". Właściwe mycie naczyń odbywa się zapomocą zmywaka, osadzonego na długiej rączce, tak, że palce pozostają suche. Tylko lewa ręka ujmuje za brzeg talerza, aby go wyjąć z wody. Umyte talerze ustawia się w drucianym koszyku. Gorąca woda szybko paruje i wycieranie jest bagatelką. Dna garnków i rondli szoruje się zapomocą specjalnych proszków, których w Ameryce nie brak.

Amerykanka nie zapomina nigdy natrzeć rąk (po skończonej pracy w kuchni) kremem lub kalodermą. Łazienka, znajdująca się w każdem mieszkaniu, ułatwia kąpiel.

Uszkodzenia sportowe

W ŚWIETLE MEDYCYNY UBEZPIECZENIOWEJ.

Znane towarzystwo ubezpieczeniowe we Frankfurcie ogłasza ciekawe wyniki swych spostrzeżeń nad uszkodzeniami sportowemi wśród członków tego towarzystwa. Ubezpieczonych było ogółem ludzi uprawiających sporty 2.300.000, zgłoszono zaś w ciągu roku 8.681 uszkodzeń, tj. 8.5 proc.

Szczegółowo przedstawiają się te uszkodzenia w sposób następujący: ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach 2.461, skoki 960, boks 215, sporty morskie i rzeczne 604, wszystkie inne sporty 2,685. Najczęściej powodują uszkodzenia ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach i gry w piłkę nożną. Dla piłki nożnej charakterystyczne są uszkodzenia kolan i kończyn dolnych, dla skoków uszkodzenia rąk i ramion, dla boksu zaś uszkodzenia obojczyków. W 22 zaledwie przypadkach uszkodzenie spowodowało śmierć, a w 3 trwałą niezdolność do pracy. Z uszkodzeń śmiertelnych 6 przypadków śmierci było pływanie.

Z ruchu wydawniczego.

„SZCZERBIEC". Wyszedł z druku nowy numer „Szczerbca" (drugi nakład po konfiskacie) dwutygodnika o bogatej treści politycznospołecznej, ukazującego się wydawnictw punktualnie.

Wstępny artykuł „W atmosferze niepewności" jasno uzasadnia przyczynę chaosu politycznego i przesilenia gospodarczego u nas. Następny bardzo ciekawy artykuł, „Cztery pojęcia", ustala właściwe znaczenie pojęć narodu, społeczeństwa, państwa i rządu.

W dziale „Z kraju" znajdujemy następujące artykuły: „Źródła komunizmu", „Zaży ... szkolnictwa średniego", „Pozycje nie do zdobycia" — omawiający zwycięstwa młodzieży narodowej, i wesołe zestawienie historyczne w „Nie tak in illo tempore bywało".

„Szczerbiec" można nabyć w kioskach Tow. „Ruch" i u sprzedawców ulicznych. Prenumerata roczna 8 zł. numer pojedyńczy 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Lwowska 15 m. 5.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

25

— Psiakrew, sam nie wiem, co myśleć — odpowiedział, chcąc splunąć i nie wiedząc gdzie, gdyż podłoga była rażąco czysta i biała.

— Okno — poradziłem.

Posłuchał mnie i powrócił do kufra z dziwnym wyrazem twarzy. Usiadł i przez chwilę puszczał w milczeniu kłęby dymu.

— Po pierwsze — zaczął wreszcie — możemy przyjąć za pewnik, że Joanna Maitland nie wyszła z domu w nocnej bieliźnie, chyba że zwarjowała, albo wpadła w trans lunatyczny. Wszystkie jej ubrania pozostały w komplecie. Nie wywieziono jej żadnym wehikułem, o ile wogóle wywieziono. Na podjeździe niema świeżych śladów kół, a po drugie panny coś słyszał.

— Nic nie słyszałem — zaprzeczyłem kategorycznie.

— W takim razie, o ile nie uciekła samolotem, coby ponickąd usprawiedliwiło niedbały strój, znajduje się dotychczas na miejscu. Tylko pytanie, w jakim stanie? Może jest ranna.

— Czy pan jest pewny, że to ona została zraniona? — zapytałem. — Krwawy odcisk nie wskazuje na rękę panny Joanny.

W odpowiedzi Hunter zeszedł po schodach i zatrzymał się w miejscu, gdzie na poręczy widniała szkaradna ciemna plama. Oparł swą ciężką łapę poniżej tej plamy i zapytał:

— Co się dzieje z ręką, jeżeli objąć nią coś bardzo mocno?

— Rozpłaszcza się — rzekłem, widząc, o co mu chodzi.

— A teraz spojrzyj pan na tę plamę — na te krótkie palce — przecież to obok mojej zupełnie dziecinna ręka. Nadmierna szerokość pochodzi od rozpłaszczenia. Możemy sobie wyobrazić, że rzecz odbyła się w ten sposób: Jak pan widzi, palce wskazują wdół schodów. Otóż wyobraźmy sobie, że — (nazwijmy go włamywaczem) — że włamywacz dostaje się do domu przez okno, kolo którego stoi komoda, zapomocą drabiny przystawionej do ściany od zewnątrz.

— Drabiny! — wykrzyknąłem.

— Tak. Za oknem stoi drabina ogrodnicza. Intruz schodzi po tych schodach w zupełnie określonym celu. Wie mianowicie, że w pokoju panny Joanny w schówku za obrazem, znajduje się coś bardzo wartościowego. Jakże on się dostaje do jej pokoju? Drzwido górnego hallu są zamknięte i zaryglowane, ale te do łazienki — otwarte. Z łazienki drugie drzwi prowadzą do pokoju oliary i drzwi te nie mają żadnych rygli, tylko zamek. Drobiazg! Najwyżej trzyminutowa zwłoka. (Panna Maitland miała lekki sen). Obudziwszy się, jest zbyt przerażona, aby krzyczeć. Probuje uciec przez drzwi, któremi wszedł włamywacz, ale on jej zagradza drogę. Wkońcu jednak udaje jej się wymknąć do hallu. Wszystkie drzwi są zaryglowane. Oszalała ze strachu ucieka na strych i tam zostaje schwytana. Taka hipoteza potwierdzałaby naturalnie opowiadanie panny Fleming o krokach przemierzających pokój tam i zpowrotem.

— Co za okropność! — wykrzyknąłem zdławionym głosem. — A ja tymczasem paliłem sobie najspokojniej cygaro w pokoju, z drugiej strony hallu.

— Sprowadza ją po schodach, prawdopodobnie napół ciągnąc. W pewnej chwili ona chwyta się ręką poręczy, pozostawiając na niej ten ślad.

— Ale dlaczegóż napastnik miałby ją znosić nadół? — zapytałem oszołomiony. — Dlaczegóż nie zabrał poprostu tego, poco przyszedł i nie zemknął? —

— Mógł nie wiedzieć, gdzie ona chowa klucz od żelaznej skrytki — zaopinjował. — A czas naglił. Wyobraźmy sobie, że w rodzinie istnieje jakiś łotrowski osobnik, który wiedział, gdzie stara dama przechowywała pieniądze, że pieniądze te były mu bardzo potrzebne i ... dokładnie rozkład domu i —

— Fleming! — przerwałem przerażony.

— Albo nawet nasz młody przyjaciel, Wardrop — uzupełnił spokojnie Hunter. — Miał do rozporządzenia godzinę czasu. To, że próbował później wejść przez okno, mogło być zainscenizowane dla zamydlenia oczu. I skąd pan może wiedzieć, że to, co mu wykradziono z walizki, nie było właśnie tem, co zabrał z żelaznego schowka w pokoju panny Joanny?

D. c. n.

Karmienie ryb

PRZY POMOCY ELEKTRYCZNOŚCI.

Elektryczność znajdjuje zastosowanie w takich nawet dziedzinach, w których sam pomysł wprzągnięcia do pracy elektryczności już był wynalazkiem. Dość wspomnieć o inkubatorach elektrycznych z powodzeniem wyręczających kury w wysiadywaniu kurcząt. Niemniej pomysłowym jest wynalazek, zastosowany po raz pierwszy w jednem z miast amerykańskich, a używający elektryczności do tak specjalnej bądź co bądź funkcji, jak karmienie ryb. Ponad powierzchnią wody zarybionego stawu w miejskim parku zainstalowano szereg lampek elektrycznych, otoczonych drobnym wodotryskiem. Owady nocne, przyciągnięte światłem ukrytych i zdradliwych wodotryskach lampek, lecąc ku światłu, padają w wodotrysk i strącone siłą wody, spadają do stawu, stając się zdobyczą czyhających na nie rybek, które podobno przepadają za tem smakowitem pożywieniem.

Kącik humorystyczny.

DO TWARZY.

— Poproszę o ładny i gustowny wachlarz.
— Jakiego rodzaju szanowna pani sobie życzy?
— Przedewszystkiem, żeby był dostosowany do twarzy.
— W tej chwili zaprezentuję kilka, ślicznie ręcznie malowanych.

PRZED POMNIKIEM NAPOLEONA I.

— Tatusiu, kto to jest?
— To jest Napoleon, wielki kupiec, on handlował całemi państwami.
— A co to znaczy 1813?
— To był numer jego telefonu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

[illegible] I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.